OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR. 8. | KATOWICE, dnia 19-go lutego 1939 | ROK 3.

Bankructwo sanacyjnego systemu gospodarczego

U schyłku kadencji sejmu wybranego jeszcze przed uchwaleniem obecnej konstytucji z ramienia Stronnictwa Narodowego, prof. Rybarski w rzeczowym przemówieniu scharakteryzował nasze budżetowanie państwowe stawiając mu uzasadniony zarzut, że budżet państwa powoli, ale stale staje się budżetem, służącym tylko celom konsumcyjnym i w przedsiębiorstwach państwowych rejestruje tylko zjadanie istniejącego kapitału, nie stwarzając nowych wartości.

Od tego czasu minęły długie lata. Uległ likwidacji B. B. W. R., powstał „Ozon".

Stronnictwo Narodowe, nieobecne w sejmie od 1935 r., ale tym głośniej wołające w społeczeństwie za reformą naszego życia gospodarczego, wskazywało na szkodliwość naszej polityki gospodarczej. Skutki przemówień były często takie, że mówcę pociągano do odpowiedzialności sądowej za szerzenie wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny.

W krytyce naszego życia gospodarczego najpościągliwsi nawet narażeni są na nazwanie ich alarmistami".

Czyż takim „alarmistą" również uznany zostanie dziś min. Kwiatkowski?

Chyba nie.

Nikt inny więcej, jak on ma możność wglądania w przyczyny zjawisk naszego życia gospodarczego.

Jeżeli on jako minister Skarbu w swym przemówieniu na komisji budżetowej oświadczył dosłownie:

„Stwierdzm, że budżet nasz staje się w zawrotnym tempie budżetem konsumcyjnym i ja — jako minister skarbu — ponoszę za to bezsprzecznie część winy. Jedynym usprawiedliwieniem może być tylko to, że i człowiek o tysiąckrotnie większej sile autorytetu (marsz. Piłsudski, przyp. red.) stwierdził przed 9 laty, że tego samego zagadnienia nie opanował. **W sprawie wydatków personalnych w budżecie państwa — biję na alarm.** Moi zastępcy staną za kilka lat przed piekielnym problemem, jeśli tempo wydatków sumarycznych na cele personalne nie będzie złamane".

Nie znajduje się chyba nikt, kto prawdziwość jego słowom zaprzeczy.

Słusznie min. skarbu bije na alarm, bo społeczeństwo ma prawo znać prawdziwą sytuację gospodarczą swego kraju. Szkodliwym było ukrywanie przed społeczeństwem przez szereg lat istniejących faktycznych niedoborów budżetu państwowego, bo gdyby było znało rozpaczliwą sytuację naszej gospodarki wcześniej byłoby zmusiło rząd do szukania drogi ratunku.

W ciągu lata ub. r. uporczywie utrzymywały się pogłoski, przeważnie wśród kół urzędniczych, że rząd rozpisze nową pożyczkę wewnętrzną, jakoby dla celów inwestycyjnych.

Pogłoski nie sprawdziły się, ale za to nastąpiła zmiana statutu Banku Polskiego.

Do czego te zmiany służą, jaką potrzebą zostały wywołane?

Zmiany, które zostały uchwalone pozwalają Skarbowi Państwa, w większej niż dotąd mierze, korzystać z kredytu w naszym Banku emisyjnym.

Pozycja t. zw. „papierów własnych" podwyższona została o 50 milionów, tj. do 200 milionów złotych. Bezprocentowy kredyt Skarbu został podwyższony również o 50 milionów złotych do 150,— milionów złotych. Skup biletów skarbowych sięgać może do 400,— milionów złotych, **łącznie więc Skarb Państwa może się zadłużać w Banku Polskim na zasadzie uchwalonych zmian statutu Banku na sumę 500,— milionów złotych wyższą, jak dotąd.**

Przy sposobności zmian statutu Banku Polskiego dowiadujemy się, że rząd dokona skonwertowania 80% portfelu wekslowego, to jest posiadanych obligów Skarbu Państwa w różnych instytucjach bankowych a suma ta ma wynosić około 600,— milionów złotych.

Wynika z tego, że mimo wielkiej sztywności dotychczasowych przepisów statutowych Banku Polskiego, Skarb Państwa potrafił czerpać bardzo znaczne fundusze w Banku Polskim, zadłużając się na ogromną, jak na nasze stosunki, kwotę.

Jeżeli więc pewne rozluźnienie przepisów statutowych Banku Polskiego jest uzasadnione istniejącymi potrzebami gospodarczymi, to na podstawie doświadczenia dotychczasowego, zadłużenia, rząd polski niewątpliwie korzystać będzie, wydajnej jeszcze jak dotąd, z przysługujących mu możliwości kredytowych.

Wynika z tego, że dotychczasowa równowaga budżetowa była pozorną tylko. Aby ją utrzymać, rząd zmuszony był zadłużać się w Banku Polskim. I działo się to mimo pożyczki narodowej, która przyniosła przecież około 300,— milionów złotych.

Na tle właśnie tej sytuacj wydaje się dziwną pewność „Ozonu" i jego menerów i czynników rządzących, które jakoby nie widząc tego niebezpieczeństwa, uparcie odrzucają potrzebę rzeczywistego szukania poparcia u społeczeństwa, strojąc się w miny dyktatorskie żądając od społeczeństwa poddania się ich polityce.

Nie jest jednak obraz pełny naszej rzeczywistości gospodarczej.

W czasie „bałaganu kolejowego" w miesiącu grudniu ubiegłego roku cenzura konfiskowała dzienniki za to, że wytykały wady naszego kolejnictwa, choć uwagi podyktowane były troską o podniesienie katastrofalnego położenia kolei naszych.

I znów ani „Ozon", ani rząd nie chciał nic słyszeć ze strony krytycznie usposobionego społeczeństwa. Trzeba było dopiero, by b. min. kolei, senator Bartel, piłsudczyk czystej wody, wystąpił i poddał druzgocącej krytyce nie tylko stan naszego kolejnictwa, ale i gospodarkę finansową.

Dowiedzieliśmy się z przemówienia p. Bartla na komisji sejmowej, że przedsiębiorstwo kolei państwowych jest zadłużone ponad swoją wartość, że stan nawierzchni kolejowych jest fatalny, że ilość wagonów i parowozów jest na nasze potrzeby za mała, oraz że równocześnie wydaje się niepotrzebne miliony np. na straż kolejową.

Gdyby tak już przed 4-ma laty, kiedy prof. Rybarski poddał krytyce stan naszego budżetu, czynniki w państwie rządzące były by zaznajomiły się z treścią zarzutów, szkody jakie ponosi społeczeństwo byłyby mniejsze, majątek narodowy byłby o grube miliony większy.

Gdyby już przed laty podniesione głosy przestrogi, że kolejnictwo jest źle zarządzane i gospodarka wadliwa, trafiły do przekonania czynników rządzących, oszczędzilibyśmy kilkadziesiąt milionów złotych, nie osłabilibyśmy naszego pogotowia wojennego na kolejach.

Do tego jednak dojść nie mogło, bo charakter naszego budżetowania, charakter zarządzania kolejnictwem naszymi przedsiębiorstwami państwowymi, a nawet ogólna polityka gospodarcza jest tego rodzaju, że nie może ulec zmianie dopóki nie ulegnie zmianie ogólny kurs polityczny w kraju i podstawy, na których się system sanacyjny opiera.

System ten jest związany z dążeniem do etatyzacji życia gospodarczego, do rozrostu biurokracji, co powoduje zwiększenie wydatków personalnych.

System polityczny, który nie ma oparcia w społeczeństwie, a który chce się utrzymać u władzy, dąży do tego przy pomocy uzależnienia od siebie jak największej ilości obywateli, by w ten sposób zabezpieczyć się przed krytyką społeczeństwa.

Tym się więc tłumaczy, że w kolejnictwie np. nie ma pieniędzy na nowe parowozy, brak ich na budowę

(Dokończenie na str. 2-ej)

Akademia żałobna
ku czci
Romana
DMOWSKIEGO

odbędzie się dnia 19 lutego br. o godzinie 11.30 w sali Teatru Miejskiego w Katowicach

Przemówienie poświęcone pamięci Wielkiego Polaka wygłosi prof. Uniw. Jagiellońskiego Dr Władysław Folkierski.

Nabożeństwo za duszę śp. Romana Dmowskiego odbędzie się o godz. 9-tej w kościele Zmartwychwstania Pańskiego przy ul. Sokolskiej.

Wszystkich Polaków o wzięcie udziału w uroczystościach prosi

Obóz Wszechpolski w Katowicach.

Życie i dzieła Papieża Piusa XI.

Ojciec św. Pius XI, przed powołaniem na Stolicę Apostolską Achiles Ambroży Damian Ratti, urodził się 31 maja 1857 r. w niewielkim lombardzkim miasteczku Desio niedaleko Mediolanu z ojca Franciszka, kierownika miejscowej przędzalni, i matki Teresy z domu Galli. Początkowe nauki pobierał u przyjaciela swych rodziców ks. Józefa Volontieri, następnie w małym seminarium św. Piotra Męczennika, seminarium w Monza, wreszcie w kolegium św. Karola Boromeusza w Mediolanie. Wakacje spędzał zawsze w domu swego stryja, ks. Damiana Ratti, proboszcza w Asso, czułego opiekuna ubogich. Atmosfera domu rodzinnego, wpływ pobożnego stryja, oraz osobiste skłonności zadecydowały o powołaniu kapłańskim młodego Achilesa Ratti. Wstępuje do wyższego seminarium w Mediolanie i w r. 1879 otrzymuje tam święcenia diakonatu. Ówczesny arcybiskup Mediolanu, Alojzy di Calabrana, oceniwszy słusznie wielką pobożność młodego kleryka i jego gorące zamiłowanie do nauki, wysyła Achilesa Rattiego na dalsze studia w Kolegium Lombardzkim, a następnie w uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W dniu 20 grudnia 1879 r. obecny Papież otrzymuje w bazylice Laterańskiej święcenia kapłańskie i pierwszą Mszę św. odprawia u grobu św. Piotra, a potem w celi św. Stanisława Kostki. Po studiach w Gregorianum uzyskuje ks. Achiles Ratti doktorat teologii, filozofii i prawa kanonicznego, poczym powraca do archidiecezji mediolańskiej, gdzie pracuje przez lat trzydzieści. Mianowany zrazu wikariuszem skromnej parafii Barni, już po kilku miesiącach powołany zostaje na profesora seminarium wyższego w Mediolanie, gdzie wykłada teologię i wymowę kaznodziejską. Zwrócił tu na siebie, dzięki swej wielkiej sumienności naukowej, uwagę ówczesnego prefekta Biblioteki Ambroziańskiej mons. Corianiego, który w r. 1888 włączył ks. Rattiego do t.zw. „kolegium doktorów“ wspomnianej Biblioteki. Tu, jako rezultat swych prac archiwalnych, ogłasza ks. dr. Ratti wielkie czterotomowe dzieło „Acta Ecclesiae Mediolanensis“, przeszło 60 zwięzłych lecz treściwych monografij tyczących się dziejów Biblioteki Ambroziańskiej, liturgii ambroziańskiej, historii archidiecezji mediolańskiej i św. Karola Boromeusza.

Odbywa liczne podróże, zwiedza biblioteki Rzymu, Paryża, Wiednia i Londynu, nawiązuje kontakt ściślejszy z wielu archiwistami całego świata. Praca bibliotekarska i naukowa nie pochłania wyłącznie ks. Rattiego. Jest on przede wszystkim i nadal kapłanem-duszpasterzem. Był kapelanem i kierownikiem duchownym zakładu „Cenacolo“, urządzał rekolekcje, organizował wykłady katechetyczne dla dzieci przystępujących do I Komunii św., zakładał stowarzyszenia o pokładzie religijnym, jak np. katolicki związek nauczycielek. Jedynie podczas wakacyj odrywał się od zwykłego ciężkiego i wyczerpującego trybu życia. Miłośnik przyrody, spędzał je najczęściej w Alpach, wspinając się na niebosiężne szczyty, by tam w pobożnym podziwie szeptać: „Benedicite, glacies et nives, Domino“. Zdobywając w r. 1889 szczyt Dufour góry Monte Rosa, uzyskał sławę wybitnego alpenisty, co poparł jeszcze wydaniem „Scritti Alpinistici“.

W r. 1907 ks. dr Ratti, wówczas już prałat J. św., zostaje po śmierci Cerianiego prefektem Ambrozjany, na którym to stanowisku pozostaje do r. 1911 ogłaszając cały szereg poważnych prac naukowych i wydając „Missale Ambrosianum Duplex“. Opuścił je na wezwanie Piusa X, który powołał go do Rzymu na stanowisko wiceprefekta, a później prefekta Biblioteki Watykańskiej, mianując go jednocześnie patronotariuszem i kanonikiem bazyliki św. Piotra. W r. 1918 Benedykt XV z uczonego mons. Rattiego czyni dyplomatę, powierzając mu najpierw misję Wizytatora Apostolskiego, a następnie pierwszego Nuncjusza w odrodzonej Polsce. Już jako nuncjusz i arcybiskup tytularny Lepanto, ma do spełnienia trudne i niewdzięczne zadanie Wysokiego Komisarza Papieskiego dla terenów plebiscytowych Górnego Śląska. W czerwcu 1921 r. nuncjusz Ratti opuścił Warszawę, kreowany przez Benedykta XV kardynałem i mianowany arcybiskupem Mediolanu.

Na stanowisku tym niedługo pozostawał, lecz czas swego urzędowania w Mediolanie uświetnił otwarciem wielkiego uniwersytetu katolickiego, nad którego zorganizowaniem już od pięciu lat pracował uczony Franciszkanin o. Gemelli.

W dniu 22 stycznia 1922 roku rozstaje się z tym światem Benedykt XV a konklawe w dniu 6 lutego powołuje na Stolicę Piotrową kardynała Rattiego, który przyjmuje imię Piusa XI.

Program swego pontyfikatu streścił Pius XI w haśle: „Pax Christi in regno Christi“. (Pokój Chrystusowy w Królestwie Chrystusowym), zawartym w encyklice „Ubi arcano“ z 23 grudnia 1922 r. Pragnie On znękanej i rozbitej ludzkości powrócić pokój przez przepojenie życia rodzin, narodów i społeczeństw duchem Chrystusowym. Temu celowi służy ustanowienie pod koniec Roku Jubileuszowego w encyklice „Quas primas“ z dnia 11 grudnia 1925 roku święta Chrystusa Króla oraz modłów do N. Serca Jezusowego na zadośćuczynienie wyrządzonych mu obelg — w encyklice „Miserentissimus Redemptor“ z 8 maja 1928 r. Ten sam cel mają na oku: encyklika o wychowaniu chrześcijańskim (Casti connubii — z 31. 12. 1930), encyklika o odnowieniu społecznym („Quadragesimo anno“ z 15. 5. 1931), encyklika o kapłaństwie (Ad catholici sacerdotii“ z 20. 12. 1935) i encyklika o kinematografii (rok 1936).

Dla pobudzenia życia religijnego ogłosił Pius XI odpustowy Rok Święty (encykliką „Infinita Dei Misericordia“ z 29. 5. 1924), nadzwyczajny jubileusz z racji 50-lecia Swego kapłaństwa (konstytucją „Auspicantibus nobis“ z 6. 1. 1929). Jubileusz Odkupienia (encyklika „Quo nuper“ z 6. 1. 1933), zalecił ćwiczenia rekolekcyjne (enc. „Mens nostra“ z 20. 12. 1929) i cześć N. Serca Jezusowego (enc. „Caritate Christi compulsi“ z 3. 5. 1932, ogłosił szereg kanonizacyj i beatyfikacyj, podniósł do tytułu Doktora Kościoła św. Kanizjusza, św. Jana od Krzyża, św. Roberta Belarmina i św. Alberta Wielkiego.

Trudno w pobieżnym szkicu wyliczyć wszystkie encykliki i akta Piusa XI, z których każdy posiada doniosłe znaczenie i zawsze zmierza ku jednemu celowi: Pokojowi Chrystusowemu w Królestwie Chrystusowym. Czy to będą dokumenty tyczące się Akcji Katolickiej, czy działalności misyjnej Kościoła („Rerum Ecclesiae“), czy sprawie zjednoczenia chrześcijaństwa („Rerum orientalium studius“ i „Mortalium animos“), czy zalecania studiów nad nauką św. Tomasza z Akwinu („Studiorum ducem“), czy ogłoszeniu św. Franciszka Salezego patronem pisarzy i wydawców czasopism („Rerum omnium“), czy jakiekolwiek inne, zawsze przyświeca im ta myśl naczelna. Nie ma dziedziny życia, nie ma objawu, którem Pius XI nie poświęciłby uwagi. Gromi prześladowanie Kościoła w Rosji i Meksyku (encykl. „Acerba animi“), ale wzywa do pomocy głodującym w tejże samej Rosji („Annus fere iam est“) i ubolewa nad kryzysem gospodarczym nawołując do miłosierdzia („Nova impendent“). Popiera naukę i sztukę, buduje muzea i monumentalne gmachy w Mieście Watykańskim, a jednocześnie pomaga wznosić świątynie tam, gdzie odczuwa się ich brak. Organizuje wielkie wystawy katolickie, jak Wystawa Misyjna w 1925 i ostatnia Wystawa Prasy Katolickiej, zawiera doniosłe układy polityczne z Paktami Laterańskimi i długim szeregiem konkordatów z różnymi państwami świata na czele. Nawiązuje wreszcie kontakt bezpośredni z wiernymi, przemawiając do nich osobiście już nie tylko podczas publicznych audiencyj, ale także przy rozlicznych okazjach przez radio.

W grudniu 1936 r. Ojciec św. ciężko zaniemógł. Choroba trwała długie miesiące. Lecz mimo cierpień Pius XI nie przerywał niemal swej pracy. I cudem zaiste powrócił do zdrowia. W marcu 1937 roku ogłosił swe pamiętne encykliki o bezbożnym komunizmie („Divini Redemptoris“), do Biskupów Rzeszy Niemieckiej („Mit brennender Sorge“ (i o położeniu Kościoła katolickiego w Meksyku „Nos e muy conocida“). Ostatnią zaś encykliką śp. Piusa XI była encyklika o Różańcu św. („Ingravescentibus malis“).

Pracował do ostatnich chwil swego życia, przezwyciężając dolegliwości sędziwego wieku. Zgasł po nowej krótkiej chorobie po 17 latach rządów Kościołem św.

Bankructwo sanacyjnego systemu gospodarczego

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

nowych linii kolejowych, ale są pieniądze na straż kolejową, bo w ten sposób uzależnia system panujący w naszym kraju, kilkadziesiąt tysięcy ludzi od siebie i zmusza do uległości.

Jeżeli więc powiadamy, że alarm min. Skarbu Kwiatkowskiego jest słuszny, to jednakże tylko pod tym warunkiem będzie skuteczny, że będzie skierowany pod adresem rządu, a więc również pod adresem samego ministra skarbu.

Te czynniki, które weszły na drogę etatyzacji, które powołały do życia dziesiątki i setki przedsiębiorstw bezpośrednio i pośrednio przez czynniki nieurokrastyczne kierowane i od państwa uzależnione, muszą ze swych dążeń zrezygnować, o ile ma nastąpić choć nie uzdrowienie, to przynajmniej poprawa naszego życia gospodarczego.

Dlatego ze zdziwieniem każdy myślący Polak obserwować musi obrady sejmu i oceniać ujemne wystąpienia przedstawicieli rządu, z których nikt nie poruszył zagadnienia reform życia gospodarczego, która w Polsce jest paląca, a ta reforma to szybkie odetatyzowania naszej gospodarki.

Polski organizm gospodarczy musi być dostosowany do warunków, w jakich żyjemy.

Jeżeli w Niemczech nawet dąży się dzisiaj do reprywatyzacji, to jest do odsprzedaży niektórych przedsiębiorstw i instytucji w ręce prywatne, z czego rząd niemiecki uzyskał miliard marek, to dlaczegoż w Polsce w dalszym ciągu uszczupla się prywatną gospodarkę po to tylko, by wznosić niepotrzebne gmachy publiczne, budować kosztowne pomniki, stwarzać wciąż wydatki nieproduktywne i zużywać pieniądze skarbowe na wydatki personalne.

Wszystkich tych objawów szkodliwych dla naszego życia gospodarczego nie można zmienić inaczej, jak pod warunkiem dokonania głębokich reform politycznych, takich, które zmienią dotychczasowe oblicze naszego życia politycznego, bo gospodarki od polityki odłożyć nikt w dzisiejszych czasach nie potrafi.

Wystąpienia min. Kwiatkowskiego, b. min. Bartla są najlepszym tego dowodem, — boć ich nikt nie będzie posądzał o złośliwą opozycję do siebie samych, — że każdy dzień żywota obecnego systemu w Polsce, przynosi ze sobą niepowetowane dla narodu straty.

Społeczeństwo ma prawo zabrać głos stanowczy, by konieczne zmiany nastąpiły. es.



Prawda o udziale Śląska w dochodach państwa

W czasie debaty budżetowej padł onegdaj z trybuny sejmowej zarzut pod adresem Śląska, że nie wpłaca do Skarbu Państwa tangendy, przewidzianej art. 5 statutu organicznego.

Na zarzut ten Śląsk zareagował dosyć mocnym i obrażonym tonem. Poseł ze Śląska p. Pietrzak, jak mógł, tak zaraz w sejmie odpowiedział, że Śląsk nie płaci niby dlatego, bo także Skarb Państwa nie płaci Śląskowi rent inwalidzkich i sum z tytułu ubezpieczeń? W prasie śląskiej ukazały się także artykuły usprawiedliwiające, opowiadające na ten temat różne bajki. Artykuły te były tylko dowodem nieznajomości istotnego stanu rzeczy i pewnego separastycznego nastawienia prasy śląskiej, mającej wyolbrzymione pojęcia o znaczeniui i roli Śląska a bardzo małe o Polsce jako całości.

Były nawet artykuły, jak naprzykład w „Sztandarze Polskim", wychodzącym w Rybniku, który twierdził, że Śląsk daje Skarbowi Państwa corocznie około 400 milionów złotych(?!) że wobec tego atak w Sejmie R. P. na Śląsk był bezpodstawny i że za to „ktoś miarodajny i obeznany z sytuacją tutejszą winien stanąć na trybunie Sejmu R. P. i dać nauczkę tym, którzy Śląsk zaatakowal". Dać nauczkę. Łatwo to powiedzieć. Ale nie należy zapominać, że w tym wypadku, aby „dać nauczkę", to potrzeba; po pierwsze mieć rzeczowe i słuszne argumenty, a powtóre, potrzeba też mieć posła, stojącego na takim poziomie, ażeby jego replika zrobiła w Sejmie R. P. wrażenie słusznej obrony i wszystkich przekonała.

Tymczasem Śląsk nie tylko, że nie ma żadnych uzasadnionych argumentów na swoją obronę, ale też jego obecni posłowie, stoją na tak niskim poziomie wyrobienia politycznego i znajomości zagadnień gospodarczych kraju (przecież w dyskusji sejmowej wogóle ich nie słychać), że sieddzą w sejmie jakby dla rachunku i na godne reprezentowanie Śląska ich nie stać. Dlatego nawet niesłuszne zarzuty pod adresem Śląska nie ma w sejmie R. P. kto odeprzeć, a cóż dopiero mówić, gdy zarzut jest słuszny. Uważam, że zarzut wice marszałka Długosza pod adresem Śląska był formalnie słuszny, ale p. Długosz nie wyciągnął właściwych wniosków z tego stanu rzeczy i nie wystąpił z żadnym realnym projektem rozwiązania tego zagadnienia, co byłoby rzeczą wielce wskazaną.

Życie gospodarcze Polski obfituje w mnogość paradoksalnych sytuacji, ale stosunek gospodarki Śląska do gospodarki całej Polski jest już paradoksem niespotykanym w Europie. Czy nie jest paradoksem fakt, że na pułki wojska, stacjonowane na Śląsku płyną podatki z Wołynia, Polesia i t. d., a Śląsk w niektórych latach nie dał na ten cel ani grosza. Czy nie jest paradoksem, że Prokuratoria Generalna oddział w Katowicach, która przecież zastępuje i broni interesów gospodarczych Skarbu Śląskiego, jest utrzymywana kosztem budżetu państwa, a Skarb Śląski dopłaca jedynie 20% dodatek do pensji urzędników tej instytucji. A to samo jest z Urzędem Kontroli Państwa! Stosunek gospodarki Śląska do gospodarki Polski, jako całości, uregulowany jeszcze w r 1920 w statucie organicznym, jest już archanizmem wobec zmienionych stosunków gospodarczych i politycznych w Polsce i Europie. Śląsk stał się poprostu państwem w państwie. Separatyzm gospodarczy do absurdu. I dziwić się należy, że nie znajdzie się na Śląsku człowiek umiejący ekonomicznie myśleć, któryby wykazał, jak na dłuższą metę szkodliwym jest ten stosunek Śląska do Polski z punktu widzenia przede wszystkim interesów Ślązaków. Śląsk jest w orbicie gospodarki Polski, która jest gospodarką rolnika, słabo uprzemysłowioną. Śląsk jest producentem, Polska jego konsumentem. Prosty rozum kupiecki nakazuje producentowi fabrykantowi, dbać o rozwój i dobrobyt gospodarczy odbiorców jego towarów.

Nieraz fabrykant ponosi ogromne straty w celu sanowania gospodarki swych odbiorców. Tymczasem Śląsk postępuje wręcz odwrotnie.

Jest dostawcą węgla, wyrobów hutniczych, a nawet cegły, dla całej Polski. Czerpie więc dochody z całej Polski, która jest jego największym odbiorcą. Ale te dochody Śląsk sam konsumuje i ani jednym groszem nie chce przyczynić się do podniesienia gospodarczego innych dzielnic. Nie wie, czy też nie chce wiedzieć, że od podniesienia gospodarczego innych dzielnic zależy jego rozwój i dobrobyt. Jeżeli podniesie się gospodarczo Polesie lub Wołyń do tego stopnia, że każdy tamtejszy rolnik, czy robotnik będzie na tyle gospodarczo mocny, aby co roku zakupić na zimę przynajmniej jedną tonę węgla śląskiego, to tak powiększy się popyt na węgiel, że coraz więcej Ślązaków będzie musiało zjeżdzać do kopalń po ten węgiel i coraz więcej bezrobotnych Ślązaków znajdzie zarobek. Tak więc od podniesienia stopy życia gospodarczego Poleszuka czy Wołyniaka, którzy obecnie prawie wogóle nie są konsumentami śląskiego węgla, zależy dobrobyt Śląska. Dlatego trzeba tamtym pomóc, dźwignąć się gospodarczo. Budować im koleje i drogi, żeby mogli dowieść węgiel z Śląska. Dążyć do podniesienia opłacalności ich warsztatów pracy, żeby mogli jak najwięcej węgla kupić. A Śląsk buduje tylko u siebie, piękne szkoły pałace, muzea, domy Powstańców i t. p. Rezultat tej gospodarki na dłuższą metę jest taki, że im więcej Śląsk buduje pięknych pałaców i dróg u siebie, by nic nie dać na budowę w wschodniej Polsce, tem coraz więcej Ślązaków będzie chodziło z gitarą po tych pięknych szosach asfaltowych i wokoło pięknych gmachów i pomników. Takie jest żelazne prawo ekonomiczne. Obecnie jest na Śląsku 65.000 bezrobotnych. W jaki sposób chcecie włodarze Śląska zatrudnić tych ludzi?

Czekacie na polepszenie? Daremne nadzieje. Śląsk już więcej się nie podniesie, o ile całego nastawienia psychicznego i gospodarczego Śląska radykalnie się nie zmieni równocześnie ze zmianą systemu całej polityki wewnętrznej. Śląsk dostaje wielką konkurencję, to jest COP. Będzie boleśnie rozwiewało się złudzenie, że Śląsk jest najbogatszą częścią Polski. Bo w istocie najbogatszą w bogactwa naturalne jest Małopolska. Ma węgiel, sól, naftę, rudy żelazne i inne, kamień budowlany, źródła mineralne, wosk ziemny, piękne tereny turystyczne, a i glebę dobrą. Wystarczy przerzucić tam kapitały obrotowe by wydobyć te wszystkie bogactwa w obieg i stworzyć dobrobyt. Śląsk ma tylko węgiel i trochę przemysłu przetwórczego, a gleba jego niezbyt urodzajna. A na kilometrze kwadratowym Śląska mieszka ludzi kilkakrotnie więcej aniżeli w reszcie Polski. I to ludności robotniczej.

Ażeby utrzymać przynajmniej dotychczasową stopę życia na Śląsku i likwidować bezrobocie trzeba odwracać oczy bezrobotnych Ślązaków od Gliwic, Zabrza czy Raciborza, a kierować je w głąb Polski, bo dobry robotnik śląski jest, naprzykład w Copie bardzo mile widziany i poszukiwany, a ten bogaty Śląsk i Skarb Śląski winien coraz więcej inwestować w centrum Polski, zrywając z dotychczasowym separatyzmem gospodarczym.

Mussolini nigdy nie był osuszył bagien pontyjskich i nie wystawił tam miast, gdyby tak gospodarował jak w Polsce, dzielnicami. I my nigdy nie przeprowadzimy melioracji Polesia, jeśli Śląsk i inne dzielnice nie dadzą na to swych kapitałów.

Na koniec, żeby dać pełne świadectwo prawdzie, podaję, ile od r. 1924 Śląsk wpłacił Skarbowi Państwa na potrzeby wojska i centralnej administracji:

W r. 1924 — 34 mil. zł; w 1925 — 0; w 1926/27 — 1,5 mil. zł; w 1927/28 — 17,3 mil. zł; w 1928/29 — 0; w 1929/30 i w 1930/31 po 20 mil. zł; w 1931/32 — 7,7 mil. zł; w 1932/33 — 6.5 mil. zł; w 1933/34 234 tysiące zł; w 1934/35 — 0; w 1935/36 264 tysiące zł; w 1936/37 — 2 miliony zł; a w 1937/38 i 1938/39 — 0.

Razem od 1924 do 1939 r. Śląsk wpłacił Skarbowi Państwa tylko 89 milj. 499 tys. zł.

Oto cała prawda. **Dr. W. P.**

„Rzeczy wielkie w życiu narodu nie rodzą się od razu. Jeżeli nie idzie o czczą manifestację chwilową, nie pozostawiającą trwałego skutku, ale o realną zdobycz, o wzmocnienie sił narodu, i nakreślenie nowych, rozumnych dróg jego polityce, potrzebne są długie lata pracy mozolnej, obejmującej najróżnorodniejsze dziedziny życia. Jeżeli dziś możemy mówić o programie narodowej polityki, której dopiero pierwsze nieśmiałe kroki naród nasz stawia, cofając się powoli z dróg, na których, uzależniając się od obcych, pracowaliśmy nad osłabieniem i dalszym rozdziałem narodu, zamiast go wzmacniać i jednoczyć, jeżeli dziś możemy o tej polityce mówić, to tylko dzięki kilkunastu latom nieprzerwanej, mozolnej pracy wewnętrznej, pracy zaczynającej od oświaty ludu i obywatelskiego wychowania całej generacji młodzieży. Praca ta dała nam już w części tę podstawę, na której akcja narodowa nazewnątrz musi się oprzeć. Ażeby polityka ta mogła zdobyć odpowiednią siłę i pewność siebie, potrzeba nam jeszcze długiego szeregu lat tej samej pracy i równoległego z nią rozwoju myśli politycznej w społeczeństwie.

Dziś już wiemy, że nie ustanie ta praca i że naród nasz pójdzie niewątpliwie cały po nowych drogach politycznych, na które pod jej wpływem i pod wpływem żywiołowego rozwoju stosunków zaczął ostatnimi czasy wstępować. Nie wątpimy też, że nie sprowadzi go z tych dróg ani młodzieńcza egzaltacja, ani starcze zniechęcenie".

ROMAN DMOWSKI

(Pisma — „Dziesięć lat walki 1895 — 1905") (Państwa rozbiorcze jako teren polityki. — Styczeń 1904 r.).

Inż. Adam Doboszyński

zwolniony z więzienia na urlop zdrowotny

W sobotę, 11 lutego, w godzinach popołudniowych, opuścił więzienie w Siedlcach inż. Adam Doboszyński, zwolniony na 6-cio miesięczny urlop zdrowotny.

Inż. Doboszyński opuścił więzienie w towarzystwie jednego ze swych obrońców, mec. Stypułkowskiego, udając się do jednej z miejscowości kuracyjnych.

Inż. Doboszyński został zwolniony na podstawie świadectwa lekarskiego, stwierdzającego zagrożenie płuc wskutek dawniej przebytych chorób, zaostrzonego pobytem w nienormalnych warunkach.

*

Nowy sukces Stronnictwa Narodowego

Pierwsze wyniki wyborów gromadzkich w Wielkopolsce

Wspaniałe zwycięstwo narodowców w Żabikowie.

Żabikowo. W wyniku niedzielnych wyborów gromadzkich w Żabikowie na ogólną liczbę mandatów Stronnictwo Narodowe zdobyło 17, „sanacja" z przybudówkami 12. W poprzedniej Radzie Gromadzkiej Str. Narodowe posiadało tylko 1 radnego.

Sukces Stronnictwa Narodowego w Piaskach.

Piaski. W wyniku niedzielnych wyborów gromadzkich Stronnictwo Narodowe zdobyło 8 mandatów (dotąd posiadało tylko 3), „sanacja" 6 mandatów (dotąd posiadała większość w Radzie Gromadzkiej). Z. Z. P., N. P. R., Str. Pracy i inni 16 mandatów.

Wyniki wyborów w Żerkowie i okolicy.

Żerków. W piątkowych wyborach brały udział 4 gromady:

Ludwinów: narodowcy 10 mandatów, Str. Pracy 1, OZN. 5. (Uprawnionych do głosowania 345, głosowało 288).

Stęgosz: narodowcy 9, mieszana lista NPR i OZN 7. (Uprawnionych 370, głosowało 295).

Żerniki: narodowcy i ludowcy razem 9, Str. Pracy i ZZP 7. (Uprawnionych 348, głosowało 285).

Chrzan: mieszana lista narodowcy 3, ludowcy 4, NPR 3, Str. Pracy 3, ZZP 2, OZN 1. (Uprawnionych 397, głosowało 345).

W Powidzu:

Powidz. Upoważnionych do głosowania 717, głosowało 620, 2 głosy nieważne; frekwencja 87 pct. Stronnictwo Narodowe uzyskało 15 mandatów, OZN pod firmą „Lista Obywatelska" 4 mandaty. Wybory uzupełniające odbędą się 19 bm.

W Bninie:

Bnin. Uprawnionych do głosowania 831, głosowało 634. Stronnictwo Narodowe 15 mandatów, ludowcy 5.

W powiecie jarocińskim:

Jarocin. W piątek 10 bm. odbyły się w powiecie jarocińskim wybory do rad gromadzkich, w których Stronnictwo Narodowe zdobyło przygniatającą większość. W Cielczy na 20 radnych S. N. uzyskało 15, „Ozon" 5. W Witaszycach na 30 radnych S. N. — 19, „Ozon" — 11. W Dobrzycy na 30 radnych S. N. 21, „Ozon" 6, Niemcy 3. W Roszkowie na 16 radnych S. N. 12, „Ozon" 4. W Stęgoszy na 16 radnych S. N. 9, „Ozon" 7. W Ludwinowie na 16 radnych S. N. 11, „Ozon" 5. W Siedlemienie S. N. 8, niezależni, zbliżeni do S. N. — 4 i „Ozon" 4.

We wszystkich gromadach, gdzie wpłynęła tylko jedna lista S. N z sympatykami, obóz narodowy uzyskał 75 pct. mandatów.

W powiecie wrzesińskim:

Września. W Strzałkowie pow. Września odbyły się w niedzielę wybory do rady gromadzkiej. Na 30 radnych Stronnictwo Narodowe zdobyło absolutną większość, uzyskując 19 mandatów.

Uprawnionych do głosowania było 1268 wyborców. Udział głosujących wynosił około 92 procent. „Ozon", który utworzył listę kompromisową z ZZP i PPS otrzymał tylko jeden mandat. ZZP i socjaliści uzyskali 10 mandatów.

Września. Wyniki wyborcze w dalszych miejscowościach przedstawia się jak następuje:

Skarboszewo: na 16 mandatów Stronnictwo Narodowe 13, OZN 3.

Babin: na 16 mandtów Stronnictwo Narodowe 13, bezpartyjni 3.

Janowo: na 16 radnych Stronnictwo Narodowe 9, OZN 6, 1 Niemiec.

Modrzejowice: na 16 radnych Stronnictwo Narodowe 3, OZN 3, ZZP 4, ludowcy 2.

Zbiechowo: na 16 radnych Stronnictwo Narodowe 6, ZZP 5, Niemcy 5, OZN 0.

Skotniki: na 12 radnych Stronnictwo Narodowe 7. Niemcy 3, OZN 1, ZZP 1.

Gorzyce: na 12 radnych Stronnictwo Narodowe 4, ZZP 8.

Lipie: na 4 mandaty Stronnictwo Narodowe 4.

Krzywagóra: na 16 mandatów Stronnictwo Narodowe 4, OZN 2, ZZP wraz z socjalistami 10.

Rada miasta Katowic oddaje hołd Romanowi Dmowskiemu

W hołdzie składanym Romanowi Dmowskiemu przez całą Polskę nie zabrakło również przedstawicieli ludności miasta Katowic.

Imieniem Rady Miejskiej prezes Jan Piechulek na pierwszym posiedzeniu tegorocznym Rady Miejskiej wygłosił następujące przemówienie:

„Na pierwszym tegorocznym posiedzeniu pragnę złożyć należny hołd Wielkim Cieniom genialnego męża stanu, który swoją pracą, swoją walką, walką całego życia wytknął obecne granice nasze.

Wysoko Rado!

Roman Dmowski nie żyje.

Wiadomość ta okryła Polskę żałobą u wstępu 1939 r.

W poniedziałek dnia 2 stycznia 1939 r. w Drozdowie pod Łomżą zmarł szermierz myśli narodowej — Hetman dusz polskich i Wielki kanclerz zmartwychwstałej Polski — Twórca nacjonalizmu polskiego, wódz i wychowawca narodu.

Zgasł jeden z największych umysłów politycznych na szlaku dziejów Polski.

Rozstał się z tym światem człowiek, którego nazwisko pozostanie na zawsze w dziejach Polski.

Śmierć Romana Dmowskiego pogrążyła cały naród polski w wielkim smutku i bezbrzeżnym żalu.

Romana Dmowskiego zasługą dziejową jest przede wszystkim Jego udział w dziele odbudowania państwa polskiego. Wszystkie swe siły poświęcił sprawie zdobycia niepodległego bytu dla narodu polskiego, — w głównej zaś mierze przyczynił się do wcielenia naszych ziem zachodnich do Rzeczypospolitej.

Ze czcią głęboką przed Nim czoła chylimy, bo był On człowiekiem, który złożył swe życie ojczyźnie w ofierze.

„Duszą jam wcielony
W ojczyznę swoją"

powtarza za Mickiewiczem.

Był On Polsce swej najoddańszy, niczego dla jej dobra nie zaniedbał. To stwierdza senate słynnego uniwersytetu w Cambridge przy nadaniu Mu doktoratu honorowego.

Dlatego też zgon Romana Dmowskiego jest ciężką i dotkliwą stratą dla narodu.

Zabrakło człowieka naprawdę na miarę dziejową.

Stwierdzam, że Rada Miejska miasta Katowic postaci, działalności i twórczości Wielkiego Zmarłego oddała należny hołd i chwilą skupionego milczenia uczciła pamięć Wielkiego Syna Ojczyzny".

Następnie zaś prezes Piechulek zgłosił wniosek o przemianowanie ulicy Zamkowej na ulicę Romana Dmowskiego.

Wniosek Rada Miejska przyjęła jednomyślnie.



A jednak żyd...

Gdynia. Dla agitacji przedwyborczej na rzecz socjalistów gdyńskich sprowadzono specjalnie Żyda, Mieczysława Fersztа. Komitet socjalistyczny twierdził, że Ferszt jest Polakiem wyznania rzymsko-katolickiego. Ferszta aresztowano celem sprawdzenia, kim właściwie jest. Skończyło się skazaniem go na trzy dni aresztu, gdyż okazało się, że aby uchodzić za Polaka i katolika, przerobił on odpowiednio swoją — kartę meldunkową.

A więc to jednak agitował na rzecz socjalistów w Gdyni — Żyd.

Sprawozdanie z zebrań

KATOWICE.

Dnia 7 bm. odbyło się zebranie miesc. placówki. Po zagajeniu przez kol. Tomaszewskiego odśpiewaniem Pieśni Bojowej referat polityczny wygłosił kol. mgr Łopata w drugim przemówieniu kol. mgr Wkleliński omówił cele i zadania Ruchu Narodowego. Po żywej dyskusji Hymnem Młodych zakończono zebranie.

TARNOWSKIE GÓRY.

Dnia 8 bm. zwołał zarząd miejsc. placówki O. W. zebranie członkowskie. Przy b. licznym udziale członków zagaił takowe kier. miejsc. koła kol. Strzoda. Sprawy organizacyjne omówił Prezes Pow. kol. Chadziński. Następnie po uczczeniu pamięc i b. skarbnika plac. śp. kol. Ryszarda Body referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic.

Po żywej dyskusji Hymnem Młodych zakończono zebranie.

MAŁA DĄBRÓWKA.

Dnia 9 bm. odbyło się zebranie miejsc. placówki O. W. z referatem politycznym kol. Szlachty z Katowic. W drugim przemówieniu kol. Stefański zaapelował do obecnych do wytrwania w walce o Polskę Narodową. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

TYCHY ŚL.

Przy b. licznym udziale członków odbyło się zebranie członkowskie w dniu 12 bm. Referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

PIEKARY ŚL.

Dnia 12 bm. odbyło się zebranie członkowskie O. W. na którym omówiono szereg spaw organizacyjnych. Referat polityczny wygłosił kol. Szlachta. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

BIELSZOWICE.

Zebranie członkowskie odbyło się dnia 12 bm. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych i omówieniu aktualnych zagadnień politycznych Hymnem Młodych zakończono zebranie.

ZAŁOŻENIE NOWEJ PLACÓWKI O. W. W PANEWNIKACH.

Wśród b. licznego udziału miejsc. społeczeństwa odbyło się w niedzielę, dnia 12 bm. konstytucyjne zebranie placówki O. W. w Panewnikach. Po zagajeniu i wygłoszeniu aktualnego przemówienia przez kol. Tomaszewskiego z Katowic uchwalono jednogłośnie założyć placówkę O. W. i wybrać zarząd miejsc. koła.

W skład zarządu weszli kol. kol. Zieliński, Łukaszczyk, Ksiądz, Brzoza i Ochojski. Następnie po wygłoszeniu referatu politycznego okrzykiem na cześć narodowej Polski zamknięto zebranie.

CHORZÓW II.

W tym samym dniu odbyło się zebranie placówki w Chorzowie II, na którym przemawiał kol. Szlachta z Katowic na aktualny temat polityczny.

W. HAJDUKI.

Dnia 7 bm. odbyło się zebranie członkowskie S. M. O. W. Przy b. licznym udziale członków referat ideowy wygłosił kol. Szlachta z Katowic.

Po b. żywej dyskusji i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych Hymnem Młodych zebranie zakończono.

Śląsk oddaje hołd Wielkiemu Polakowi

Uroczysta akademia żałobna w Chorzowie

W dniu 12 lutego br. narodowy Chorzów uczcił pamięć Wodza narodu, Romana Dmowskiego uroczystą akademią, poprzedzoną nabożeństwem w kościele parafialnym.

Obszerna sala Domu Polskiego została szczelnie wypełniona przez publiczność wszystkich warstw i zawodów. W pośrodku estrady, udekorowanej flagami i emblematami narodowymi umieszczono portret Wodza, przed którym paliły się świece. Po bokach ustawiły się poczty sztandarowe Obozu Wszechpolskiego, Związku Powstańców Śląskich, Związku Hallerczyków i Związku Rezerwistów. Nadto specjalna kompania honorowa członków Obozu Wszechpolskiego pełniła straż honorową.

Otworzył akademię prezes zarządu powiatowego O. W., mec. Karol Wystrychowski, po czym orkiestra górników Skarbofermu odegrała marsz żałobny. Pierwszy zabrał głos ks. Nowak, który nawiązując do węzłów przyjaźni, jakie łączyły z Polską Papieża Piusa XI i jego wielkiego uznania dla ideologii Romana Dmowskiego, wezwał obecnych do uczczenia pamięci Ojca św. przez modlitwę.

Zasadnicze przemówienie wygłosił b. rektor Uniwersytetu Wileńskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dr. Stanisław Pigoń. Charakteryzując postać i twórczość Romana Dmowskiego, podkreślił mówca, że już przed grobem odniósł Dmowski zwycięstwo — „na tych rozdrożach ideowych, na których przestawiał zwrotnice, układał tory rozwojowe ducha narodowego i organizował energię świadomego pochodu pokoleń w przyszłość". W szczególności rozprawiał się Dmowski zwycięsko z romantyzmem politycznym, jako wytworem niewoli, przeciwstawiając mu realizm polityczny. Dokonał następnie zwrotu polskiej myśli politycznej przeciw Niemcom, zakładając, że nie można myśleć o niepodległości Polski, jeżeli ziemie zachodnie nie będą leżeć w jej granicach. Trzecie zwycięstwo Dmowskiego, to chrześcijańska podbudowa polskiego nacjonalizmu i łączące się z nią rozbudzenia życia religijnego, szczególnie w młodym pokoleniu narodu polskiego.

Z kolei nastąpiła deklamacja, po czym przemawiał kol. mgr. Władysław Łopata. Stwierdzając jednomyślność społeczeństwa polskiego, iż Roman Dmowski dobrze zasłużył się Polsce i że Jego zgon jest wielką stratą dla narodu polskiego, prelegent podkreślił, że głębię tych zasług będą w stanie ocenić przede wszystkim dopiero pokolenia jutrzejszej Polski Narodowej, a realizacja testamentu Dmowskiego uchroni Polskę od niebezpieczeństw, które jej grożą, gdy brakło jej Wskrzesiciela i Wodza. Śląsk docenia szczególnie ważkość obowiązku walki o Polskę Dmowskiego i ślubuje walkę tę z całą narodowo myślącą Polską przeprowadzić zwycięsko.

Następnie kol. Ratajczak deklamował „Ostatni apel". Akademię zakończono odśpiewaniem Hymnu Narodowego i Hymnu Młodych przy wtórze orkiestry. Cała uroczystość wywarła na przeszło 600 uczestnikach głębokie wrażenie.

KOSZĘCIN.

Żałobna akademia ku czci śp. Romana Dmowskiego w Koszęcinie. W niedzielę, dnia 12 bm. tut. plac. Obozu Wszechpolskiego rozpoczęło uczczenie pamięci Wodza Narodu uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym. Po nabożeństwie w pięknie udekorowanej sali p. Lesza w obecności ponad 400 osób odbyła się uroczysta akademia. Akademię zagaił kol. prezes Pasierbski, udzielając głosu kol. mgr. Wkleliński, który rozpoczął przemówienie od uczczenia pamięci Ojca Świętego 1 minutowym milczeniem. Wspomnienia pośmiertnego o zmarłym Wielkim Polskim Papieżu wysłuchała publiczność stojąc. W drugiej części przemówienia świetny mówca nakreślił sylwetkę Zmarłego Wodza Narodu Polskiego, nagradzany rzęsistemi oklaskami.

Jako drugi mówca przemawiał kol. Rulczyński, który omówił zwycięstwo przez śmierć Wodza idei narodowej. Przemówienie swoje mówca zakończył słowami „z Adamem Doboszyńskim do zwycięstwa do Polski Narodowej", czemu towarzyszyły niemilknące okrzyki i brawa. Dwie deklamacje okolicznościowe kol. Pasierbskiego wygłosił kol. Lange.

Całość Akademii wywarła na szerokich warstwach Społeczeństwa niezapomniane wrażenie, czego choćby dowodem nastrój obecnych na Akademii.

Jeśli dodamy, że bardzo pięknie udekorowana sala eblematami narodowymi przez członków, wywołała bardzo miłe wrażenie na obecnych.

Akademię zakończył prezes Pasierbski odśpiewaniem Hymnu Młodych.

PODLESIE.

W tym samym dniu złożyło narodowe Podlesie hołd Wielkiemu Polakowi. Po uroczystym nabożeństwie, które się odbyło w kościele parafialnym odbyła się akademia przy wypełnionej sali, którą zagaił kier. miejsc. plac kol. Górny, a następnie po odśpiewaniu Hymnu Państwowego okolicznościowe przemówienie wygłosił kol. Stefański z Szopienic.

Po dwuch deklamacjach kol. Pilczkówny i Rojka drugie przemówienie charakteryzujące Wielkość śp. Zmarłego wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic.

Po odśpiewaniu Hymnu Młodych zakończono tę wspaniałą manifestację narodową.

Akademia w Rojcy.

W dniu 12 bm. odbyła się na sali p. Gruszki Uroczysta Akademia ku czci śp. Romana Dmowskiego, którą zagaił kier. kol. Jankowiak, udzielając głosu kol. ref. org. pow. Malokowi, który wygłosił bardzo piękny referat na temat życia i zasług śp. Romana Dmowskiego.

O ideologii Romana Dmowskiego i jej olbrzymim wpływie na odrodzenie wszystkich komórek życia społecznego mówił w bardzo interesujący sposób kol. Strzoda, prezes oddz. Grodzkiego O. W. z Tarn. Gór.

Z wielkim uczuciem „Ostatni Apel" Dobrzyńskiego, wygłosił kol. kier. S. M. Pietrek.

Następnie wygłoszono 3 deklamacje przez dzieci naszych członków Młodziutkich wykonawców sala nagrodziła rzęsistemi oklaskami.

Hymnem Młodych zakończono tę podniosłą uroczystość.

Po zakończeniu członkowie S. M. i S. P. Obozu Wszechpolskiego odśpiewali szereg pieśni i piosenek, które wywołały entuzjazm słuchaczy.

Ostrzeżenie.

Ktokolwiek będzie rozsiewał nieprawdziwe wieści uwłaszczające mej czci i podrywał mój autorytet jako kapłana będę ścigał sądownie.

Równocześnie proszę ludzi dobrej woli o umożliwienie mi wykrycia sprawców tych oszczerczych plotek.

Ks. OSYRA
proboszcz — Tychy Śl.

Tychy, dn. 14. II. 1939 r.

Komunikat

Do Wszystkich Zarządów Placówek Związku Hallerczyków.

Zarząd Chorągwi Śląskiej Związku Hallerczyków poleca wszystkim placówkom wzięcie jaknajliczniejszego udziału w nabożeństwie za duszę **śp. Romana Dmowskiego**, które odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lutego 1939 r. o godz. 9-tej w Katowicach przy ul. Sokolskiej (dawny staro-katol. kościół).

Po nabożeństwie o godz. 11.30 w sali Teatru Miejskiego w Katowicach odbędzie się **akademia żałobna** ku czci Wielkiego Polaka **Romana Dmowskiego**.

Na nabożeństwo i akademię należy przybyć jaknajliczniej w mundurach lub czapkach związkowych, wysyłając równocześnie poczty sztandarowe okryte kirem.

Za należyte wykonanie powyższego czyni się odpowiedzialny Zarząd Placówki.

Czołem!

Za Zarząd Chorągwi Śląskiej:

(—) Janeczko, Sekretarz — (—) J. Gawrych, Prezes

KOMUNIKAT SEKCJI MŁODZIEŻY.

Zapowiedziane w dniu 19 bm. zawody szachowe w Katowicach, zostały odłożone na następną niedzielę, tj. dnia 26 bm. o godz 9-tej w Katowicach przy ul. Konopnickiej.

*

CHORZÓW I.

W dniu 8 lutego odbyło się zebranie placówki grodzkiej O. W. w Chorzowie I, na którym mówił kol. mgr. Łopata o przeobrażeniach ustrojowych Europy powojennej, zaś kol. Piecha o sytuacji międzynarodowej.

Siła, która zwycięża po śmierci

ZAKOŃCZENIE OFICJALNEJ ŻAŁOBY PO ZGONIE R. DMOWSKIEGO — TOWARZYSTWO IM. R. DMOWSKIEGO PODEJMIE PRACE NAUKOWO-BADAWCZE NAD POSTACIĄ I DZIAŁALNOŚCIĄ ZMARŁEGO.

Ostatni dzień oficjalnej żałoby po R. Dmowskim. Sześć tygodni żałoby, ogłoszonej przez władze Stronnictwa Narodowego, właśnie minęły. Minęły, niesłychanie szybko, tak jak życie mknie szybko, bez możności skontrolowania napięcia pośpiechu.

Dobrze się stało, że akuratnie w dniu wygaśnięcia żałoby zebrał się na narady komitet główny Stronnictwa Narodowego. Miał za zadanie dwie rzeczy: rekapitulację spostrzeżeń z ostatnich tygodni i wskazania na przyszłość. Tedy obok złożenia, co się należy, pamięci R. Dmowskiego, przystąpił do prac, wynikających z życia codziennego. Hołd Dmowskiemu zamknął się w koncepcji stworzenia towarzystwa im. R. Dmowskiego.

To jest obowiązek współczesnego pokolenia wobec Dmowskiego. Nie tylko wobec Niego; to obowiązek wobec Polski.

W tych dniach rozmawiałem z działaczem, który wrócił z Wołynia, gdzie przebywał pewien czas na wywczasach, a nie w ogniu walki. Uwagi jego na temat nastrojów społeczeństwa są bardzo pouczające:

— Pan sobie nie wyobraża, jak Dmowski działa po śmierci. Na wszystkich uczciwych patriotów. Zbiegła się jego śmierć z aktualnymi zagadnieniami, między innymi: stosunku mniejszości do Polski i rola Wołynia czy innych kresów. Z natury rzeczy muszą odbywać się narady i zebrania. Mówią Polacy z Polakami. Nie ma pan pojęcia, jak wysoko są w opinii „wszechpolacy“ i „endecy“: to nie „quanti table necessaire“, lecz niemal jako elita sumienia polskiego. Element który polskości oddał wszystko. I wtedy wchodzi w rozmowach, w debatach, w pogawędkach Dmowski i jego światopogląd. I nie interpretowany jak kto chce, lecz tak jak głosza jego księgi i słowa. Chylą przed nim czoła wszystkie umysły uczciwe bez względu na kierunki polityczne. A co najważniejsze: wszyscy doceniają wysoko morale środowiska, które się na ideologii Dmowskiego wychowało. To jest czynnik podstawowy.

A gdybyśmy się zetknęli z innymi czynnikami, które pracują w innych dzielnicach — czyżbyśmy usłyszeli co innego? Powtórzonoby to samo.

To jest siła idei, tkwiąca w myślach Dmowskiego, idei polskiej instynktu polskiego, odczuwanego w najgłębszych pokładach naszych dusz. To jest ta siła, która zwycięża po śmierci, a która mówi do nas zza grobu...

TYCHY.

W dniu 25 I. br. odbył się w Tychach targ, na którym był tylko jeden przedstawiciel pejsowatego rodu (bardzo dodatni objaw) na skutek od dłuższego czasu przeprowadzanej akcji uświadamiającej, oraz bojkotowej, miejscowe społeczeństwo starannie omijało tego przedstawiciela żydowskiego, lecz na nieszczęście znalazł ów żydek dzielnego obrońcę w osobie kolejarza Pastuszka z Tych, który swym krzykiem nawoływał na popieranie żyda. Czy za obronę żyda dostał Pastuszka cebulę czy czosnek? ciekawe.

Uniwersytet Jagielloński w hołdzie Romanowi Dmowskiemu

Dmowski dlatego nie zbierał owoców przygotowanych przez siebie zwycięstw, że brakło mu brutalności lekceważenia narodu.

Kraków. Na zakończenie żałoby po śp. Romanie Dmowskim zorganizowała młodzież wyższych uczelni krakowskch uroczysty obchód ku czci Wielkiego Wychowawcy.

Najpierw w kościele akademickim św. Anny przy brzegi wypełnionej świątyni i uczestnictwie profesorów i młodzieży ze sztandarami korporacyjnymi i innych organizacyj, celebrował mszę św. ks. biskup Godlewski. Przy katafalku ustawiły się kołem sztandary. Pieśni żałobne odśpiewał chór akademicki. Po mszy św. przemówił o. Bonawentura Podhorodecki, franciszkanin. Charakteryzował on poszczególne zasługi Dmowskiego, zwłaszcza te, o której w kościele najwięcej mówić wypada — katolicyzm Jego idei. Polska narodowa — hasło

Prof. Władysław Konopczyński kreśli jako historyk dzieje czynów Dmowskiego, noszących na sobie piętno zwycięstwa, choć u kresu każdego z nich stoi urzędowy akt potępiający. Ale całe życie Dmowskiego, jak wykazuje prelegent, to idee i czyny, które decydowały o zwycięstwach i wielkości Polski.

Zarzucają Dmowskiemu niektórzy, że nie dał szczegółowego planu urządzenia Polski Narodowej. Gdyby go podał, recepty jego byłyby wykradzione, nadużyte i w wykonaniu skarykaturowane. Dmowski dlatego w całym swym życiu nie zbierał owoców przez siebie przygotowanych zwycięstw, bo brakło mu brutalności i lekceważenia narodu. Był całe życie bezbronny ciałem, lecz duchem zbrojny na dziś i jutro. Choć w grobie leży, będzie zwycięzcą.

W imieniu młodzieży przemówił jeszcze A. Moskal. Po odśpiewaniu „Hymnu Młodych“ nastąpiła dekoracja kilkudziesięciu nowych członków „Młodzieży Wszechpolskiej“.

Dmowskiego — i państwo katolickie Piusa XI zbiegły się w jednym czasie. Ale Polska katolicka i Wielka Polska to dziś jeszcze tylko wizje, które młodzi muszą zrealizować.

W ozdobionej auli odbyła się akademia żałobna, na którą przybyły olbrzymie tłumy młodzieży i kulkudziesięciu profesorów wyższych uczelni oraz szereg wybitnych osobistości z miasta.

Zagaił rektor prof. Tadeusz Lehr Spławiński, podkreślając zasługi Dmowskiego dla nauki. Był to umysł naukowy, rozważał nawet plan habilitacji na Uniw. Jag., lecz wyższe potrzeby rzuciły jego zainteresowania do polityki. Ale wskazania Dmowskiego co do nauki obowiązują wszystkich narodowo myślących Polaków, a w szczególności młodzież akademicką, aby zbudować podwaliny Wielkiej Polski.

Prof. Ignacy Chrzanowski jako następny mówca plastycznie określił historię zasług Dmowskiego, podkreślając obudzenie przezeń ludu i zbudowanie programu nowoczesnego myślenia i działania politycznego. Kiedyś Dmowski kończąc polemikę z konserwatystami, dowcipnie powiedział: „dixi et salvavi animam meam“. Dziś gdy odszedł mógłby powiedzieć o sobie: „feci et salvavi patriam meam“, to zn. „Uczyniłem i uratowałem ojczyznę moją“.

Niesłychane prowokacje Żydów i socjalistów w Tarnowie

PRZEWODNICZĄCY NAKAZAŁ OPRÓŻNIENIE GALERII Z ŻYDOWSKO-SOCJALISTYCZNYCH MĘTÓW.

Tarnów, Nieprawdopodobne zuchwalstwo Żydów i socjalistów w Polsce ilustruje onegdajszy incydent na Radzie Miejskiej w Tarnowie. Oto na zebraniu Rady, radny prof. W. Pogoda miał poświęcić wspomnienie Romanowi Dmowskiemu i wnieść projekt nazwania jednej z ulic Jego imieniem. Klub radnych żydowskich z listy „sanacyjnej“ na zebranie wcale nie przybył, natomiast Żydzi i socjaliści zajęli miejsca na galerii wśród publiczności i w czasie składania hołdu R. Dmowskiemu nie wstali.

Wówczas na wniosek ks. Chrobaka Rada uchwaliła opróżnienie galerii co zostało niezwłocznie zarzadzone przez prezydenta dra Brodzińskiego. Wtedy żydowscy radni powrócili na salę obrad.

Na znak protestu z kolei Polacy opuścili salę, pozostawiając skonsternowanych Żydów i ich sługusów socjalistycznych. Wobec braku kompletu prezydent posiedzenie Rady zamknął.

Pamiętaj!

o bezrobotnym Narodowcu

Czy wiecie że...

Żyd Eryk Tichauer zamieszkały w Katowicach przy ul. Kozielskiej nr 1. prowadził handel hurtowy mięsa i ubój świń w Rzeźni Miejskiej, na nazwisko swej żony Erny Tichauer, ostatnio na swoje nazwisko, mając mało ofiar w Katowicach postanowił oszukać jeszcze kilku goji z Centralnej Targowicy w Mysłowicach, lecz tam żydowi poślizgnęła się noga, i gdy z gotowym paszportem szykował się do wyjazdu do Brazylii. poszkodowani na czas się zorientowali i oddali żyda w ręce policji w dniu 4 bm. Dodać należy, że żyd ten prowadzi w Katowicach w Hali Miejskiej dwa straganv pod nr 77 i 78 uprawiając nieuczciwa konkurencję wobec rzeźników chrześcijan. którzy swój towar nabywając uczciwie nie mogą sprzedać po tej samej cenie co żyd, który sprzedaje swój towar zgóry planując o niezapłacenie za niego.

Apelujemy do rzeźników kupujących mięso w hurtowni do omijania żyda Tichauera, a konsumentów do omijania straganów 77 i 78, pamiętać bowiem trzeba, że kupując u oszusta stajecie się moralnie współwinnymi jego malwersacyj.

CZY WIECIE ŻE...

Żyd Grünpeter S. w Katowicach. Hala Targowa 19, zadłużył Urząd Skarbowy na kilkanaście tysięcy złotych, może zadłużać dalej, ponieważ czeladnik rzeźnicki z Szopienic niejaki Franciszek Felisiak udzielił temu żydowi swej firmy.

CZY WIECIE ŻE...

Żyd Nebel prowadzi w Katowicach w Hali Targowej kilka straganów i skład rzeźnicki w Katowicach na ul. 3-go Maja na nazwisko czeladnika rzeźnickiego Roska.

CZY WIECIE ŻE...

Czeladnik rzeźnicki Kowolik z W. Hajduk stara się o odpowiednie dokumenty, by dać swą firmę żydowi Stenclowi na hurtowny ubój bydła, ponieważ ten żyd nie jest rzemieślnikiem i nie może otrzymać świadectwa przemysłowego.

Wstyd niepoprawni szabesgoje za parę judaszowskich srebrników sprzedawać swe sumienie żydowi i ułatwiać im oszukańczych machinacyj wobec Skarbu Państwa. Czy do pomyślenia jest taka rzecz, by w Palestynie Arab udzielił swej firmy żydowi, czy ktokolwiek bądź słyszał, by żyd udzielił swego nazwiska dla prowadzenia interesu Polakowi.

CZY WIECIE ŻE...

dziś uświadomienie społeczeństwa ogarnia coraz większe zastępy obywateli, gdy unaradawianie handlu polskiego wielkimi krokami postępuje naprzód. Zakład krawiecki Sobczyk i Książak Katowice. Wojewódzka 38/12 kupują dodatki krawieckie u żyda Lundnera w Katowicach. oraz zakład krawiecki Siewierski C. Katowice. plac Miarki 2 też kupuje dodatki krawieckie u żyda Lundenera.

CZY WIECIE ŻE...

Sklepy Simenauera w Nowej W. i 3-go Maja i Sienkiewicza oraz w W. Hajdukach są sklepami żyda, smutnym objawem jest ,że żyda tego popiera gmina Bielszowice, zakupując materiały budowlane z funduszy publicznych. a nawet z Funduszu Pracy, drut siatkowy na parkan ogródków działkowych na Pniakach i to w tak podłej jakości, że po kilku miesiącach rdza go przeżarła. a bezrobotni musieli żydowską smołą parkan ów smarować i przytem paskudzić swą odzież

CZY WIECIE ŻE...

zakład fryzierski Aleksika w Nowej Wsi przyjął córkę bogatego żyda Steinitza na naukę, a liczne polskie dziewczęta nie mogą doczekać się przyjęcia do nauki, czynem tym zasłużył sobie p. Aleksik, by polskie społeczeństwo go omijało.

W Bielszowicach miejscowości o blisko 17 tysięcy mieszkańców, istnieją i dobrze prosperują dwa sklepy żydowskie, żydów Kaufmana i jego zięcia Szteinitza. A czy wiecie że... syn Kaufmana a szwagier żyda Szteinitza, uciekł jako poborowy w roku 1925 do Niemiec i tam sobie założył sklep w Hindenburgu, za czyje pieniądze? Czas by przez zbojkotowanie tych żydów, pomyśleli oni o ucieczce do Palestyny.

Rybniccy neofici

W dobie uświadomienia narodowego i rozumienia niebezpieczeństwa grożącego narodom aryjskim ze strony żydostwa. Żydzi, widząc, że im się usuwa grunt pod nogami. masowo przechodzą na wiarę chrześcijańską. oczywiście dla korzyści materialnych.

Ostatnio jesteśmy świadkami, gdzie we Lwowie przeszło 7000 żydów przyjęło chrzest. Przejawy te — nie wróżące dla kościoła i Narodu Polskiego nic dobrego — obserwować będziemy tem liczniej im silniej postępować będzie uświadomienie narodowe wśród Polaków. i im silniej i skuteczniej Naród Polski walczyć będzie z czteromilionową pijawką żydowską w Polsce.

Szpalty pism narodowych, skutecznie walczących przeciw tym zjawiskom. dużo przytaczają przykładów, czem byli i czem są neofici — inaczej frankiści — w Polsce: że z ich szeregów rekrutują się w wielkiej części: szpiedzy, prowokatorzy, antymilitaryści, komuniści i t. d.

Chcemy się dziś zająć neofitami konjunkturalnymi z Rybnika. Oto oni:

1) R. Aronstamm — Arnowski
2) Kurt Böhm
3) Artur Horn.

Pierwszy z nich, do niedawna zwący się „tylko“ Aronstamm jest typowym okazem neofity. Otóż ten pan Aronstamm tak zaciera za sobą ślady, że niedługo, a nie będzie śladu o jego pochodzeniu. Pan „Rudolf Aronstamm pochodzi mianowicie z getta żydowskiego z południowej Rosji. Jako jeniec (może dobrowolny) dostał się podczas wojny światowej do niewoli pruskiej. Podczas gdy jego współtowarzysze-jeńcy ciężko musieli pracować przy budowie dróg, na kopalniach itp. p. Aronstamm szybko wybił się (jako jeniec!?) na stanowisko: został tłumaczem. Od czegóż główka żydowska p. Aronstamma. — W owych zresztą czasach zawieruchy wojennej, żydów można było wszędzie spotykać, tylko nie przy robotach. Byli więc: tłumaczami, kucharzami, prowiantowemi itp Ponadto spełniali świetnie (jako że to jest w ich naturze) funkcje donosicieli. O p. Aronstammie mówili jeńcy rysyjscy, że po zwolnieniu ich z niewoli policzą się z nim, musiał się więc swoim współjeńcom dobrze przysłużyć (?). Nie wrócił też p. Aronstamm do swego miejsca pochodzenia: do getta żydowskiego w Rosji, a wołał sobie pozostać w tolerancyjnej Polsce. Tutaj przyjął chrzest, ożenił się z katoliczką i po pewnym czasie założył firmę manufakturową. Ponieważ jednak nazwisko aż nadto wskazywało na jego pochodzenie, wniósł prośbę do Ministerstwa o zmianę swego żydowskiego nazwiska na polskie. Za poparciem wiadomych Polaków otrzymał czyściutkie nazwisko i odtąd nazywa się: Arnowski. Pierwszą też jego czynnością po otrzymaniu dekretu ministerialnego było, ogłosić ten uroczysty fakt w ...„Wiadomościach Parafialnych“ i pseudo-narodowej prasie miejscowej. Jak widzimy, p. Aronstamm Arnowski jest na najlepszej drodze do asymilowania się w Narodzie Polskim; z niedawnego żyda-moskala staje się Polakiem-Chrześcijaninem, dzięki naszej ślepocie i przysłowionej polskiej tolerancji.

Drugim takim neofitą, to Kurt Böhm. Jest on na terenie rybnickim dobrze znany i w „Narodowcu“ należycie go oświetlono. Chcemy tylko nadmienić, że jego rodzina to mała „Liga Narodów“. Ojciec jego (kawaler „Gwiazdy Śląskiej“) nie wyrzekł się swej wiary żydowskiej i jest jak twierdzą, wiadome sfery i z wiadomych powodów, mocno zasłużonym około wspierania Powstań Śląskich. Cieszy się też w tych sferach wielkim poparciem i mirem. Brat zaś p. Kurta Böhma jest wyznania ewangelickiego.

Trzecim neofitą —benjaminkiem— tej rodzinki to Artur Horn. Beniaminkiem dlatego, że dopiero w grudniu został ochrzcony na katolika. Jaką było pierwszą czynnością tego „neopolaka“? Jak myślicie? Stał się narodowcem. Ale jakim? Otóż to jest właśnie ten sęk — narodowcem ozonowym.— Bo proszę sobie wyobrazić, że Ozon wzgl. ta inna ozonizująca organizacja gospodarcza, nie mająca widocznie innych sympatyków w Rybniku wywiesiła u tego niedawnego żydka afisze nawołujące do *niekupowania u ...obcych.* Musi ten antysemityzm ozonowy nie być groźny, kiedy go ten świeżutki neofita w swem lokalu reklamował. Bo też afisze te były dość oryginalnie skomponowane: słowa *żyd,* nie zobaczyłeś nawet przez lupę. Ludziska się pytali: kto to jest ten obcy? czyżby znów jacyś murzyni albo chińczycy do nas imigrowali? Otóż nie chińczycy ani murzyni tylko słowo obcy miało być żyd. lecz ozon żydów się boi, i dlatego takiego terminu użył, aby sobie żydów nie zrazić.

Jak widzimy, żydzi. chwytają się wszelkich środków aby nie stracić swych wpływów i co najważniejsze swych korzyści materialnych. Masowe przyjmowanie wiary chrześcijańskiej, podyktowane jest wyłącznie chęcią zysków, jakie żydzi ciągną z Narodu Polskiego. ,

Na fakty powyższe zwracamy uwagę społeczeństwu rybnickiemu. i radzimy traktować neofitów jako żydów wyznania chrześcijańskiego.

Polskę Katolicką, Polskę Narodową z takimi ludźmi nie zbudujemy, a czynnikom opiekującym się neofitami rybnickimi, radzimy zająć się raczej repolonizacją zgermanizowanej ludności. a nie polonizowaniem żydów.

Pole do popisu jest wielkie, bardzo wielkie.

RYBNICKI

Nocne wycieczki adw. żyda Magzamena

W niedzielę, dnia 5 bm. między godziną 23-ią a 24-tą tramwajem zdążającym z Katowic do Szopienic jechał przodownik Policji Komisariatu dworcowego i zauważył pomiędzy temi miejscowościami stojący na uboczu samochód bez światła. Zaintrygowany tem przypuszczając, że może to być samochód skradziony. kazał przodownik P. P. tramwaj zatrzymać i podszedł do podejrzanego samochodu. Widząc, że wszystkie szyby są zaciągnięte otworzył drzwiczki samochodu, w tym momencie został p. przodownik siłą uderzony i okrzykiem „cofsie cholero“ przywitany. We wnętrzu samochodu zdążył przodownik policji zauważyć kobietę na pół rozebraną, co daje pewne domysły. Po takiej bezczelnej napaści nieznanego i zauważonej sytuacji wewnątrz samochodu, zażądał przodownik policji wylegitymowania się owego osobnika i dopiero po kilku wezwaniach i swą stanowczością wymógł od podejrzanego osobnika jego legitymację. Co się okazało? owym bojownikiem i demoralizatorem był żyd adwokat Magzamen Norbert zamieszkały w Katowicach, przy ul. 3-go Maja 23. W toku dalszego badania miał żyd jeszcze tę bezczelność grozić przodownikowi policji władzą przełożoną. że przodownik poniesie z tego tytułu konsekwencje.

W sprawie tej prowadzone są przeciwko żydowi adw. Magzamenowi dochodzenia, oczekujemy wyniku. Co na to palestra Adwokacka?

Kwiatuszki

Jedno z poważnych firm żydowsko-niemieckich w Bielsku wystosowało do jednego z Urzędów w Katowicach nast. pismo, które z dosłownym brzmieniu podajemy poniżej.

Mleczko i Pernerstorfer
Szklarstwo Budowlane, Szlifiernia szkła i wyrób luster, Mechaniczny warsztat ram.

Bielsko, dnia 29. 7. 1933 r.

PT.
Urząd . . . . . .
Katowice

Wracając się na rozmowę telefoniczną z WPanami komunikujemy uprzejmie, iż jeszcze nie otrzymaliśmy z fabryki **wzory szkła** czerwonego do kamieni drogowych i **upraszamy uprzejmie się jeszcze krutki czas cierpliwić.** Kiedy tylko nadejdą zaraz Ich Wpanom prześlemy.

Podając powyższe do łask. wiadomości, kreślimy się z poważaniem
(—) Mleczko
(Pieczęć firmy)

Naprawdę polszczyzna czystej wody. Poleca się takich polonistów P. A. L.-owi.

* * *

Poniżej podajemy jeszcze jedno pismo bardzo charakterystyczne, jak na dzisiejszą dobę, otóż p. St. Stachowiak, kierownik firmy T I C w Chorzowie ,a były właściciel domu konfekcyjnego w Piekarach Śląskich, oddał do likwidacji swój interes żydowi, rozsyłając do swych wierzycieli pismo następującej treści:

Dom Konfekcyjny A. Stachowiak
Piekary Śląskie, ul. 3-go Maja 47.

Komunikuję, ze z powodu małych obrotów i nadmiernego zadłużenia łącznie z Urzędem Skarbowym byłem zmuszony przedsiębiorstwo moje zlikwidować.

Wszystkie czynności likwidacyjne objął mój największy wierzyciel człowiek mój interes dokładnie 12-cie lat znający:

CHRZEŚCIJAŃSKIE ŹRODŁA ZAKUPU

PRENUMERATA POCZTOWA:
miesięcznie gr 40, kwartalnie zł 1,20, półrocznie zł 2,40, rocznie zł 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Katowice, ul. Konopnickiej nr 5, telefon 335-67.
Nr kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—13.

OGŁOSZENIA:
1-sza strona 4 łamowa 1,— złoty, 2-ga strona 0,80 zł, 3-cia i czwarta strona 0,50 zł, 5-ta i 6-ta strona 0,40 zł od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10

Wydawca i redaktor odpow. Feliks Zarębski, Katowice. — Druk: „Drukarnia Narodowa“ Chorzów, ul. Krzywa 14. Tel. 406-62.